KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 3go Kwietnia 1866 r. | № 75. | Lat 45. | 22 Marca / 3 Kwietnia 1866 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 8, w poł. c. st. 11. Wys. wody st. 6 c. 4. (Przybywa). | Wschód Słońca g. 5 m. 33 Zachód „ „ 6 „ 31 | Dziś, ŚŚ. Ryszarda i Pankracjusza BB. Jutro, Śgo Izydora Biskupa.

— Zeszła Sobota była dalszą pielgrzymką do Grobów ZBAWICIELA, podczas obchodu których, w Kościele po-*Augustjańskim* grono Amatorów, pod kierunkiem P. Chwaliboga, przy towarzyszeniu fortepjanu odśpiewało 2 hymny Lickla, duet Mercadantego, drugi duet na soprau i alt ze Mszy rekwijalnej Krogulskiego, adagio na wiolonczelli Onslowa, Modlitwę do Krzyża, kompozycji dyrygującego, oraz chór Stewicha.— W Kościele XX. *Reformatów* artyści opery Włoskiej, mianowicie: Panie: Trebelli i Giovannoni, oraz Panowie: Bettini i Vecchi, na głównym chórze odśpiewali pięć ustępów ze „Stabat Mater“ Rossiniego, nadto P. Trebelli odśpiewała arję Stradelli. Zakończeniem obchodów Wielkiego Tygodnia, było tak uroczyste i radosne zarazem, Nabożeństwo Rezurekcyjne, które przy napływie pobożnego ludu, w niektórych Kościołach odbyło się w Sobotę wieczorem, w innych zaś nazajutrz z rana, w godzinach Prymarji. — W Kościele Katedralnym, ceremonji Rezurekcyjnej dopełnił JX. Prałat Zwoliński, otoczony Kanonikami, Duchowieństwem Katedralnem i niższym Klerem. Procesja z wesołemi hymnami o Zmartwychwstaniu Pańskiem trzykrotnie Kościół obeszła. Niosącemu Przenajświętszy SAKRAMENT assystowali: Tajny Radca Senator Arcimowicz, oraz Dyrektor Główny w Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Rzeczywisty Radca Stanu Wosiński; podpory Baldachimu unosili: Tajny Radca Karnicki, Prezydent Miasta Jenerał Major Witkowski, Członek Rady Stanu Rzeczywisty Radca Stanu Baguiewski, Vice-Prezes Banku Polskiego, Rz: Radca Stanu Szemioth, Członek Senatu Rz: Radca Stanu Szateński, Sekretarz Stanu przy Radzie Admin: Zaborowski, tudzież Vice-Dyrektor Wydz: Wyznań w K. R. S. W. i D. Radoszewski. Licznie zebrani Członkowie Arcybractwa Literackiego, postępując ze światłem, powiększyli orszak processjonalny. Chóry Instytutu Muzycznego, pod kierunkiem swego Dyrektora, przy towarzyszeniu organu i instrumentów smyczkowych, wykonały wzniosłe Psalmy Kemptera, oraz „Te Deum“ Mozarta.

— Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, z całą wystawnością obrzędów obchodził Kościół Katolicki, a harmonizująca z świętością dni niezwykła pogoda, sprzyjała życzeniom pobożnych. Tłumnie nawiedzający Domy BOŻE, wesołem Alleluja śpiewali chwałę Zmartwychwstałemu ZBAWICIELOWI.— W Kościele Katedralnym w pierwsze Święto, Summę celebrował JX. Prałat Zwoliński, Kazanie miał JX. Kanonik Dziaszkowski, w drugie Święto tenże JXiądz Dziaszkowski był celebrantem Summy, Słowo BOŻE opowiedział JX. Jungowski, chóry Instytutu Muzycznego, pod kierunkiem swego Dyrektora wykonały w Niedzielę Mszę Moniuszki i Graduale Brzowskiego; w Poniedziałek solenną Mszę Mozarta, na Graduale „Ave verum“ tegoż, na Offertorjum „O salutaris“ Gounoda, z towarzyszeniem arfy przez Pana Pistora. — W Kościele PP. *Sakramentek*, w pierwsze Święto w czasie obchodzonego tam Wielkanocnego Odpustu, odprawił pierwsze swe prymicje, Kapłan niedawno wyświęcony JX. Konopnicki.— W Kościele po-*Augustjańskim* obchodzony był podobny Odpust, Summę celebrował JX. Rzadki, Kazanie miał JX. Majewski.— W Kościele po-*Bernardyńskim*, obchodzono wczoraj kwartalny Odpust Śtej Anny, ranną Wotywę odprawił tu JX. Czepulewicz, Summę celebrował JX. Sławianowski, Kazanie miał JX. Ruszkiewicz.—Pamiątka ukazania się CHRYSTUSA PANA dwom uczniom do miasteczka Emaus idącym, obchodzoną wczoraj była dorocznym Odpustem w Kościele Xięży *Bonifratrów*, Summę celebrował JX. Rysowski, Kazanie miał JX. Śmiechowicz, który również odprawił po południu Nieszpory. — W Kościele XX. *Pijarów*, w pierwsze Święto podczas Summy celebrowanej przez JX. Krupińskiego, Artyści i Amatorowie, pod kierunkiem P. Prohazki, wykonali Mszę Elsnera.

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Zawiadamiając pp. Właścicieli, rządców i dzierżawców possessji w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że od dnia 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. rozpocznie się pobór składek ogniowych w Kassie Dochodów Skarbowych, a mianowicie raty 2-ej za rok 1865 w stosunku 150% względem raty pierwszej Październikowej roku zeszłego rozpisanej; uprzedza zarazem, że po upływie terminu ostatniego Kwietnia r. b. do zalegających obok kar pieniężnych, exekucja zarządzoną zostanie.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski.*—Za Naczelnika Kancellarji, *Luceński.* (D. W.)

— *Warszawski Komitet Wystawy Powszechnej Paryzkiej roku 1867.*— Cesarska Kommissja Paryzka odbyć się mającej w r. 1867 Wystawy powszechnej tamże, postanowiła urządzić w oddzielnej galerji gmachu Wystawy oddział historyczny, płodów sztuki z dawnych czasów do końca 18go stulecia. Urządzenie tego oddziału ma za cel: ułatwić porównawcze poznanie płodów ludzkiej pracy w różnych epokach i różnych narodów, dostarczyć producentom modele do naśladowania, tudzież podać do powszechnej wiadomości nazwiska osób posiadających zasługujące na uwagę płody minionych czasów. Do liczby przedmiotów, podchodzących pod tę nową gruppę płodów, odnoszą się, między innemi, starożytności, wydobywane z wykopalisk, przedstawiające szczególny archeologiczny interes. Z powodu takiego postanowienia Cesarskiej Kommissji Paryzkiej, Warszawski Komitet podając o niem do wiadomości ogółu, wzywa w szczególności miłośników starożytności krajowych, jakoteż posiadających zasługujące na uwagę płody starożytnej tutejszej sztuki, do przyjęcia uczestnictwa w utworzeniu archeologicznego oddziału na Wystawie Paryzkiej. Przytem Warszawski Komitet uważa obowiązkiem swoim objaśnić, że nad urządzeniem pomienionego oddziału historycznego, dopełniać ma szczególną opiekę Cesarska Kommissja Paryzka; jest więc bardzo do życzenia, ażeby i kraju tutejszego oddział w tym względzie należycie był przedstawiony. Deklaracje w tym przedmiocie każdocześnie Warszawskiemu Komitetowi składane być mogą; przyjmowanie zaś starożytności rozpocznie się w terminie oznaczonym dla tegoczesnych płodów rolnictwa, przemysłu i sztuk pięknych, na Wystawę Paryzką wy-

słać się z Królestwa mających, to jest w dniu 1 (13) Sierpnia, i trwać będzie bez przerwy do dnia 1 (13) Listopada r. b.— Prezydujący (podpisano) *Woyda.*— Referent Komitetu (podpisano) E. *Trojanowski.* (D. W.)

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem.*— W celu ułatwienia rozprzedaży akcji Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych na prowincji, uprasza Panów Kupców i osoby pragnące pośredniczyć w sprzedaży akcji, czyli dowodów składkowych Towarzystwa, ażeby nadsyłali żądania swoje w tym względzie pod adresem Towarzystwa w Warszawie, w hotelu Europejskim Kancellarję swoją mającego. Bliższe warunki sprzedaży akcji są następujące: 1) Ilość żądanych do rozprzedania akcji przynajmniej pięć wynosić powinna, akcja każda kosztuje rubli srebrem pięć, służy za bilet bezpłatnego wnijścia na Wystawę, daje prawo otrzymania ryciny, a nadto uczestniczy w losowaniu dzieł Sztuki przez Towarzystwo corocznie zakupywanych; 2) Należytość za wzięte akcje ma być z góry uiszczoną, z potrąceniem 10 procent od przypadającej kwoty, na korzyść biorącego; 3) Lista numerów akcji i osób, które takowe nabyły, powinna być odesłaną Komitetowi najdalej do końca Listopada każdego roku; 4) Bliższą informację o akcjach czyli dowodach składkowych Ustawa Towarzystwa zawiera, której exemplarzy w Kancellarji Towarzystwa bezpłatnie dostać można. Komitet żywi niepłonną nadzieję, że osoby sztuce krajowej życzliwe, nie odmówią swojej w tej mierze pomocy.— Warszawa, dnia 9 (21) Marca 1866 roku.— Vice-Prezes Towarzystwa (podp:) Ed: *Rastawiecki.*— Sekretarz (podp:) M. *Vidal.* (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Nostitz* i *Fejchtner*, z Petersburga; — wyjechał zaś: Jenerał-Major Orszaku J. C. M. Xiążę *Witgensztein*, za granicę.

— W dniu dzisiejszym przeniósł się do wieczności po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Walenty *Zaborowski*, b. Sędzia Pokoju i właściciel dóbr ziemskich w Okręgu Gostyńskim, wieku lat 67 liczący. Pogrążona w smutku Wdowa wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 5tym b. m. o godz: 11ej z rana do Kościoła po-*Kapucyńskiego*, a następnie o godz: 4ej po południu, na wyprowadzenie zwłok z tegoż Kościoła, na cmentarz Powązkowski. (4,697)

— Józef *Szulecki*, Obywatel i Majster Brukarski, m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pozostali w nieutulonym smutku: Żona, Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym o godzinie 4tej po południu, z domu własnego przy ulicy Łuckiej, na cmentarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo w dniu 5 b. m. t. j. we Czwartek o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów* odbyć się mające. (4,676.)

— Donoszą nam z Częstochowy, że tam w końcu zeszłego miesiąca zmarł ś. p. Artur *Rajzacher*, Kontroller Magazynu Solnego, w wieku lat czterdzieści kilka.

— W tych dniach zmarła ś. p. *Thieme*, żona właściciela Apteki w m. Piotrkowie.

— W Kościele XX. *Bazylianów*, przy Grobie ZBAWICIELA w Wielki Piątek i Sobotę, kwestować będą: JWna Sędzina Joanna *Belejowska* z Wną Leokadją z Batyckich *Brzyską*, Żoną Urzędnika Najwyższej Izby Obrachunkowej.

— Onegdaj w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, o godzinie 10-ej rano zebrane opiekunki, Panie: *Bertrand* Pułkownikowa, *Bogowolska*, *Bogk*, Panna Marja *Grabowska*, *Neybaurowa*, Senatorowa *Zacharkiewiczowa*, oraz wielu członków Towarzystwa, jako to: Pułkownik *Popławski*, Stanisław Hr. *Ostrowski*, *Cielecki* Opiekun Zakładu sierot chłopców, *Rogiński* b. Rektor Naczelnik Sekcji Ochron, *Grabowski* Kasjer Główny Towarzystwa i t. d., zajęli się rozdaniem Święconego z darów osób dobroczynnych, przygotowanego dla starców i sierot płci obojej pod opieką tegoż Towarzystwa zostających. Pobłogosławił dary BOŻE JX. *Rutkowski*, Prokurator Instytutu. Ogółem onegdaj obdarzono Święconem ubogich 345 z których najstarszymi byli: Katarzyna *Trzcińska*, lat 106 licząca i Jakób *Cwierczewski*, lat 96 mający, najmłodszymi zaś z tego grona: Marjanna *Zawistowska* 6cio-letnia i Pawełek *Forton* 3-letni, tudzież Józefek *Cieszewski* 4-y rok życia liczący. Szanowne Opiekunki wraz z Opiekunami czynnie zajęły się rozdawaniem Święconego, przyczem niejedna łza w oku obdarowanych najmilszą była dla trud podejmujących, nagrodą. W drugie Święto w Zakładzie sierot chłopców na Nowym-Świecie mieszczącym się, a pod okiem Wgo Ignacego *Cieleckiego* Opiekuna wzorowo prowadzonym, o godzinie 12-ej w południe również rozdano Święcone ku uciesze dziatwy w Zakładzie tym z pożytkiem kształcącej się. Ogółem Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności w ciągu dwóch dni Wielkiej-Nocy obdarowało Święconem blisko 700 osób w biednym pozostających stanie, wliczając w to i dzieci do przytułków przyjętych.

— (Art: nad:). Arcydzieło muzyczne *Haydna* „Siedem słów CHRYSTUSA", słyszałem w trzech rozmaitych epokach: w 1818 roku w Wrocławiu, pod dyrekcją sławnego kompozytora Kościelnego i skrzypka Józefa *Schnabla*, mając sam udział jako student w partjach śpiewu; powtóre w M. Łodzi 1855 r., pod kierunkiem Czeskiego muzyka P. *Pryhla;* ostatecznie w r. b. w Wielki Piątek w Archi-Katedrze Śgo JANA, pod kierunkiem Europejskiego skrzypka i kompozytora, Dyrektora Instytutu Muzycznego w Warszawie, P. Apolinarego *Kątskiego*. Wykonanie pierwsze niepozostawiło nic do życzenia; kto raz słyszał słynne *Gloria* i *dona nobis pacem*, z muzyki Kościelnej J. *Schnabla*, ten już ich nigdy nie zapomni. Był to kompozytor i wykonawca jako skrzypek rzewnego poczucia, grał z całej duszy i przemawiał do wszystkich serc bogobojnych. Łatwo więc sobie wyobrazić iż ta kompozycja boskiego *Haydna*, wykonaną została przecudownie w Mieście Wrocławiu. Co do Łodzi, wypada nadmienić, iż wykonawcy tej muzyki byli po większej części fabrykanci i ludzie pracą ręczną znużeni; śpiew ich jednak odznaczał się precyzją i miłe w ogóle sprawiał wrażenie. Byli to Czes

z pochodzenia, o których wrodzonym talencie do muzyki przekonać się miałem sposobność, w czasie licznych prób u mnie odbywanych. To com dotąd powiedział, odnosi się do czasów ubiegłych, przechodzę teraz do teraźniejszości. Zaraz na początku zauważyłem, iż chór konserwatorjum tutejszego, ustępował pod względem liczby poprzednim chórom; ale za to, każdy z wykonywających odznaczał się prawdziwem wykształceniem. Natchnieni wszyscy duchem swego zacnego Mistrza, okazali się niezrównani. Pod wpływem tej uroczej muzyki, pomyślałem sobie, że taki gienjusz jak *Haydn*, nie umiera, i że po tylu latach żyje on w sercach wszystkich, ile razy jego arcydzieło z taką sztuką i z takiem pojęciem się wykonywa. Pragnąłem, żeby te harmonje pełne wdzięku długo, długo się jeszcze przeciągnęły i MĘKĘ PAŃSKĄ opłakiwały. Czyż można Wielki Piątek piękniej spędzić, jak takiem rozmyślaniem wielkiej Ofiary Naszego BOSKIEGO ZBAWICIELA. Dzięki należą się przeto wszystkim, którzy serca do Świątyń PAŃSKICH przyciągają i BOSKIEM natchnieniem je uszlachetniają. — *Le...rd.*

— „Tygodnik Illustrowany” w ostatniej swej kronice, wymieniając znakomitych szachistów w naszem mieście, PP. *Petrowa*, *Piotrowskiego*, *Rozańskiego*, *Winawera*, *Siewielińskiego*, *Ruprechta*, *Niewiadomskiego*, Jakóba *Natansona*, podaje zarazem wiadomość o projekcie założenia klubu Szachowego, dla miłośników tej pięknej gry.

— W Poniedziałek, dnia 9go Kwietnia r. b., w Resursie Obywatelskiej odbędzie się koncert, (o którym już wzmiankowaliśmy), o godzinie 1ej z południa, na korzyść pozostałych dzieci po ś. p. Mikołaju *Winnen*, b. Artyście Teatrów i Profesorze Konserwatorjum Muzycznego Warszawskiego. Podajemy dziś program tegoż. Część 1sza: 1) Sextet *Mejzedera*, na instrumenta smyczkowe, wykonają PP. *Hornziel*, *Stelmach*, *Fejst*, *Myszkowski*, *Szabliński*, *Jarecki*; 2) „Czaty“ *Mickiewicza* (śpiew), muzyka S. *Moniuszki*, wykona P. *Koehler;* 3) Polonez *Chopina* na fortepjan i wiolonczellę, wykonają PP. *Kleczyński*, *Szabliński:* 4) a) „Zwierzyna“, *Syrokomli* (odczyt), wykona P. J. *Chęciński;* 5) „Świadectwo nieboszczyka“, Ballada K. *Kratzera* (pierwszy raz), wykona P. J. *Prohazka.* Część 2ga: 6) Finale z Sextetu *Mejzedera*, jak wyżej; 7) „Bolero“, z opery „Nieszpory Sycylijskie“, *Verdego* (śpiew), wykona P. *Giovannoni;* 8) Adagio i Finale z 4 koncertu *Vieuxtemps'a* na skrzypce, wykona P. *Anger;* 9. „Beethoven Sonate“ (Cis moll), wykona P. *Kleczyński;* 10) Warjacje *Dobrzyńskiego* na wiolonczellę, wykona P. *Szabliński;* 11) Arja z opery „Anna Bolena“ *Donizettego*, wykona P. *Filleborn.* W akompaniamentach na fortepjanie, wezmą udział PP. *Kratzer* i *Jarecki.*

— Według przewodnika sprawunkowego w r. 1790 w Warszawie wydanego, którego exemplarz mamy przed sobą, przed 76 laty w Warszawie było 12 handlów z towarami sukiennemi, i tak: *Gering* na Krak:-Przedmieściu; *Michler* dwa składy utrzymywał, to jest: w Warszawie na Krak:-Przedmieściu i Łucku, był posiadaczem kamienicy, a handel swój najwięcej prowadził krajowemi wyrobami. Towary jego bywały w Dubnie, Zelwie, Łęcznie, w Wysokiem-Litewskiem, Berdyczowie, Łowiczu i Międzyrzeczu; *Gertzenberg*, na ulicy Senatorskiej w pałacu Branickich; *Szultz*, także na ulicy Senatorskiej, w domu Starościny Wolbromskiej, był on właścicielem farbiarni w Międzyrzeczu, posiadał nadto kamienicę w Terespolu; *Lottich*, na ulicy Što-Jańskiej; *Waycherd* i *Kweiser*, na ulicy Što-Jańskiej; *Gautier*, przy tejże ulicy, niemniej utrzymywał składy sukienne w kilku miejscach, posiadał trzy kamienice w mieście. *Wossidło*, przy ulicy Śgo Jana; *Wunsch*, w Starem Mieście naprzeciwko Ratusza; *Radzanowski*, w temże miejscu, utrzymywał nadto i handel bławatny; Karol *Schulc* i *Arendt*, czyli kompanja *Tepperowska*, posiadający posessje ziemskie, utrzymywali składy sukienne znaczne, wyrobu z fabryk: Angielskich, Francuzkich, Holenderskich, wreszcie z Fabryk Leszczyńskich, Wścikowskich, Bojanowskich, Rawickich i t. d.; *Kiers*, przy ulicy Leszno, posiadający kamienicę, prowadził handel sukienny wyrobu krajowego. Obecnie „Noworocznik Adresów“, na rok 1865 wydany, wylicza składów sukna 30.

— Od dni kilku, gości w Warszawie, znany wszystkim ziomkom naszym, udającym się do wód w Teplitz (Cieplice Czeskie), Dr *Karmin*, który mówi dobrze po polsku, gdyż urodzony jest w Galicji. Dr *Karmin* mieszka w hotelu Paryzkim i za parę dni wyjeżdża z powrotem do Teplitz.

— W *Wilanowie* pod *Warszawą* i w *Sosnowcu*, w Gubernji Lubelskiej, zdarzyły się nie tak dawno dwa wypadki, które dowodzą jak dalece głód i instynkt macierzyństwa rozzuchwalają najostrożniejsze nawet ptaki. W *Wilanowie* włościanin idąc po gałęzie do lasu, natrafił na *Orła*, który świeżo ujął zająca i już się zabierał bez noża i widelca do smacznego śniadania. Włościanin dobrze świadomy, że zając wyśmienicie barszcz okrasić może, spędził napastnika i dalej troczyć zająca do torby. Jednakoż *żal uwagi nie ma*, jak mówi przysłowie, i *rozżalony* bo zgłodniały Orzeł, z poblizkiej drzewiny, gdzie był chwilowo zasiadł, rzucił się na przeciwnika, a chociaż go silnie szponami przez lewe ramię przejął, jednakże włościanin go przytrzymał i oddał do miejscowej Bażantarni, gdzie Orzeł ten w wielkiej klatce przez czas jeszcze długi był utrzymywany. W *Sosnowcu* znowu, jeden z naszych ornitologów, czyniąc spostrzeżenia nad gniazdem *Sowy* w dziuplu umieszczonem, często zaglądał do młodych Sowiąt, które nawiasem mówiąc, w pierwszem swem puszastem opierzeniu, wcale przystojnie, jak na sowy, wyglądają. „Daj BOŻE aby moje dzieci były takie piękne“, mawiał Bartek, który ornitologowi w tych wycieczkach towarzyszył. Pomijając resztę szczegółów, powiedzmy od razu, że pastuszek miejscowy, wypatrzywszy owe wycieczki ornitologiczne, chciał także swoje porobić obserwacje i tym celem bez drabiny wlazł na drzewo i nuż plądrować po dziuplu. Tu zaszła scena, która się dość dramatycznie skończyła, albowiem *matka sowa* rzuciwszy się małemu szkodnikowi na plecy, nietylko go silnie podrapała, ale nadto przerażony chłopczyna, spadł z drzewa i przez trzy tygodnie z ciężkiego upadku się lekował. Oba pomienione fakta słyszeliśmy z ust wiarogodnych i za autentyczność onychże nam zaręczono.

— *Miesiąc Niepokalanego Serca MARJI*, w Kościołach Warszawskich do rozmyślania i modłów przez Maj używany, do nabycia w xięgarniach: Celsa *Lewickiego*, *Gebethnera* i innych, lub u Wydawcy JX. *Ulaneckiego*, przy ulicy Wiejskiej w pałacu *Zamoyskich*. Cena kop: 20; do pięćdziesiąt exemplarzy, dodaje się dwadzieścia pięć bezpłatnie.—Także do nabycia: *Koronka Loretańska*, kop: 5; *PANIE przemień*, kop: 5, z wizerunkiem *Rafaela; Dzieje Domku MATKI BOŻEJ*, kop: 60; *Niepokalana DZIEWICA* (Nicolas), kop: 60; *Miesiąc Aniołów*, kop: 30; *Miesiąc Czerwiec* (Najsł: Serca P. JEZUSA), kop: 30; *Wiązanka miłości*, kop: 60; *Naśladowanie Najsł: Serca P. JEZUSA*, kop: 60.

— Pragnąc obznajmić czytelników „Kłosów" ze znakomitem dziełem Wiktora *Hugo*, pod tytułem: „Les travailleurs de la Mer" (Pracownicy Morza), które w tych dniach opuściło prassę w Bruxelli i Paryżu, postanowiliśmy dać je w przekładzie Polskim, w piśmie naszem w dodatkach arkuszowych nadzwyczajnych, w ten sposób, żeby całe dzieło składające się z 3ch tomów, a przeszło sto arkuszy druku, było ukończone w przeciągu pięciu tygodni. Nadmieniamy jednakże, że powyższe dodatki nadzwyczajne przy „Kłosach" bezpłatnie otrzymywać będą, ci tylko z prenumeratorów, którzy pismo nasze zaprenumerowali do końca roku bieżącego. Ci zaś, którzy prenumerują tylko kwartalnie lub półrocznie, raczą jak najśpieszniej prenumeratę za drugie półrocze, t. j. od 1 Lipca do 31 Grudnia r. b. na właściwych Urzędach pocztowych Królestwa złożyć, z Cesarstwa zaś do Expedycji Gazet w Warszawie nadesłać, poczem niebawem dzieło to odbiorą. Życzący zaś sobie samych tylko „Pracowników Morza," zechcą nadesłać rs. 3 pod adresem S. *Lewentala*, wydawcy „Kłosów" Nr 1566a, dom własny, ulica Widok. Przesyłka uskutecznioną zostanie franco. Przekładem na język polski zajmuje się P. Felicjan *Faleński*, którego imię jest dostateczną rękojmią co do wartości tłomaczenia. Druk tej powieści już rozpoczętym został.— S. *Lewental*.

— Niedawno P. *Królikowski* zasłużone zbierał oklaski we Lwowie, teraz znowu P. *Trapszo* w Lublinie wystąpił z szeregiem gościnnych ról, i z wielkim był przyjęty zapałem, a mianowicie w Zemście za Mur graniczny, Dożywociu, Marji Mulatce, Życiu Szulera, Miedzie Kasztelańskim, Liście Żelaznym i Mauprat. We wszystkich tych rolach P. *Trapszo* na naszej scenie ukazywał się z powodzeniem, wierzemy zatem, że i Lublin potrafił ocenić utalentowanego i zasłużonego Artystę.

— Przez oba dwa Święta najpiękniejsza sprzyjała pogoda. W pierwsze zwłaszcza Święto, mianowicie w rannych godzinach, ani jedna chmurka nie zasłoniła słońca; słowem rzec można: że mieliśmy firmament taki, jak zwykle bywa we Włoszech. Ruch na ulicach był wielki, mało wprawdzie kursowało pojazdów, ale niemal cała *Warszawa* wyległa na ulicę odwiedzając, to swoich znajomych, to używając przechadzki. Plac Ujazdowski na którym tysiące zgromadzało się ludu, był pełen życia. Dźwięki muzyki dodawały wesołości, a liczne huśtawki rozmaitego systemu, karuzele, wreszcie młyn djabelski, w r. b. jak uważaliśmy jeden tylko, przyciągały chętnych użycia tej zabawy. W środku placu igrzysk w urządzonej sali do tańca (pod gołem niebem), nigdy chętnych tancerzy niebrakowało. W licznych namiotach posilano się i zakrapiano jak kto mógł, wszędzie był gwar, wszędzie wesołość, a w pośród tego bawiącego się tłumu ludu, odzywały się różne muzyki, kataryinki, warczały huśtawki, kręciły się karuzele. Kto pragnął widzieć sztuki gimnastyczne, ten mógł je obaczyć w umyślnie na to urządzonym teatrze przez P. *Podlasińskiego*, kto niewidział figur woskowych ten z ciekawością oglądał takowe w szopie postawionej przez Pana *Lücka;* wreszcie i marjonetki ściągały spektatorów. Dwa słupy z nagrodami przez zręcznych samoucznych gimnastyków zdobyte zostały. Z pierwszego zdjął Jan *Owsiarski*, mularczyk, lat 25, zamieszkały pod Nrem 2400 przy ulicy Gęsiej, ten sam który w roku zeszłym był zwycięzcą. Z drugiego zaś Władysław *Matwiński*, lat 18, syn furmana pod Nrem 2724 przy ulicy Browarnej zamieszkały. — W dolinie Szwajcarskiej Pan *Lesser* bawił sztukami magicznemi, które Publiczności bardzo się podobały.

— Odwieczny zwyczaj oblewania się wodą w drugi dzień Wielkiejnocy, zwany dyngusem lub śmigusem i w roku bieżącym był zachowany. Niebrakowało przytem scen humorystycznych lub nawet dąsań się, skoro oblewający przebrał miarkę..... w wodzie. Jakiś roztargniony małżonek, chciał swoją połowicę w łóżku jeszcze przestraszyć, wziął więc pocichu z okna szklankę wody i oblał nią bez litości. Jejmość się trochę pogniewała, lecz jakież było jej zadziwienie, gdy poleżawszy jeszcze z pół godziny, nie mogła się odlepić od poduszki, była to bowiem gumma arabska, którą wczoraj na noc nalała wodą gorącą, chcąc ją użyć nazajutrz do klejenia czegoś! Rozrzewniający szmigus!

— Na Święconem w jednym z domów tutejszych, ukazała się prawdziwa osobliwość, szynka z Niedźwiedzia, ubitego aż w Archangielsku i z tamtąd przywieziona.

— W jednym z domów tutejszego miasta, przed kilkoma dniami, grono osób płci obojej, wystawiło kilka szarad z żywych ułożonych osób, któremi zaproszeni na ten wieczór, prawdziwie zachwyceni zostali, tak je pięknie oddano i pomyślano, a mianowicie: wiosnę, lato, jesień i zimę, to jest cztery pory roku. Z tych zima cała ubraną była biało i brylantami okryta.

— Adelina *Patti*, ta pełna talentu i powabu Artystka, której najcelniejsze znakomitości artystyczne i towarzyskie hołd składają, pełna jest dziecięcej naiwności i prostoty w codziennych nawyknieniach swoich. Mniej świadomi, przekonani są zapewne, że ta królowa sceny, zajętą jest tylko przymierzaniem brylantowych djademów i szufelką przerzuca perły, kolczyki i pierścienie, z których istotnie magazyn założyć by mogła. Tymczasem, rzeczy się mają inaczej, i bliżsi jej przyjaciele wiedzą dobrze, iż *la diva Adelina*, czas zbywający od studjowania ról, obraca na bawienie się z lalką i na przyrządzeniu włoskich Makaronów, który to ostatni talent doprowadziła do takiej doskonałości, że nasz Pan Alexander *Conti* i poczciwy nieboszczyk *Anderlini*, musieliby czapkę uchylić przed tą piękną *Locandjerą*. Fakt to jest błachy, ale mógłby posłużyć za przykład niejednej naszej niby Pani Gospodyni, co to (jak mówi Pan

Wawrzyniec Kr..) „gdy przyjdzie zajrzeć do kuchni to aj! aj!“

— Wczoraj, właściciel składu bławatnego i nowości, P. *Tonnes*, wyjechał za granicę.

— Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z upoważnienia Władzy Edukacyjnej, Pensję prywatną męzką, utrzymywaną przezemnie w m. Kutnie, przeniosłem do m. Warszawy na ulicę Leszno N° 701*b*, gdzie obecnie dwie klassy i wstępną otworzyłem, po ukończeniu których będą mogli uczniowie przechodzić do kl: 3ciej Szkół Rządowych. Przy pomocy wykwalifikowanych Nauczycieli, nietylko nauki klassyczne, ale też konwersacje w językach i lekcje muzyki, udzielane będą. — Do zapisu przyjmuję codziennie, oprócz dni Świątecznych, a nauki rozpoczną się dnia 10 Kwietnia r. b.— Ludwik *Wyrożembski.*

— Przełożony Szkoły prywatnej z klassą przygotowawczą do Szkół publicznych dla młodzieży Izraelskiej, przy ulicy Przechodniej, w domu W. *Wawelberga*, uwiadamia niniejszem szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczniów na 2gie półrocze szkolne 1865/6, rozpoczął się z d. 3 b. m., t. j. drugiego dnia wolnych Świąt Wielkanocnych,i trwać będzie do d. 1go Maja r. b. Kurs nauk zaś rozpocznie się z dniem 10 b. m.— Szanowni Rodzice i Opiekunowie, mający zamiar oddać dzieci swe na naukę do tegoż zakładu, raczą się zgłosić w wyż oznaczonym czasie codziennie od 10tej z rana do 1szej, i od 3ciej do 5tej po południu, oprócz Świąt Uroczystych i Soboty.— A. *Muszkat.*

— L. K. J. z prowincji, jako nieobecna w Warszawie, uprasza Redakcję *Kurjera Warszawskiego*, aby załączonego tu rubla, zechciała doręczyć Damom, które kwestowały w tym roku na rzecz Kościoła Świętego Krzyża.— Złożono w tejże Redakcji od Q. X. rs. 1 kop: 50 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.

—W ostatnim numerze „Journal des Economistes“ znajduje się nader zajmująca rozprawa Hr: Augusta *Cieszkowskiego*, „sur l'extinction progressive de l'agiotage sur les fonds publics.

— Pani *Ristori* z Neapolu przybyła do Medjolanu, w ciągu ostatnich trzech miesięcy nauczyła się ośmiu nowych rol w trajedjach i dramatach umyślnie prawie dla niej przez spółczesnych autorów Włoskich pisanych.

— Największa Fabryka zapałek w Niemczech, znajduje się w Czechach pod Pilznem. Fabryka ta zużywa rocznie 3,000 sążni drzewa, 300 centnarów siarki i 6 do 7 centnarów fosforu. Około 3 miljonów pudełek z cienkich heblowin wyrabiają więźniowie tamtejszego domu karnego. Za pomocą stosownego hebla, jeden robotnik w fabryce, w ciągu 12 godzin, wyrabia około 2ch miljonów patyczków na zapałki.

— *Marczyński*, ów robotnik, o którym pisaliśmy, że w dniu 13 z. m. pokaleczony został od lwa w Cyrku *Renza* w Berlinie, umarł w dniu 17-tym z. m. Lubo ręka pokąsana następnie amputowana goiła się, ale utrata krwi w czasie pokaleczenia, przyprawiła go o śmierć.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 28 Marca.*—Wczoraj w siedmnastu rozmaitych miejscowościach, a między innemi w Bristol, Carlisle, Newcastle, Norwich, Oldham, Westminster i t. d. odbyły się meetingi na korzyść bilu reformy Russel'a.—Kwestja przymierza zaczepnego i odpornego pomiędzy Prusami a Włochami zajmuje tu wszystkie dzienniki. *Herald* twierdzi, że Austrja ustąpi, gdyż położenie jej nie pozwala na prowadzenie wojny. *Morning Post* traktuje również tę samą kwestję i dochodzi do podobnych wniosków. Prasa Angielska żartuje z pogróżek wkroczenia Fenijanów do Irlandji, dodając, że tylko dzieci podobnemi wieściami straszyć można. Inaczej jednak rzecz się ma z wyprawą rozbójniczą Fenijańską do Kanady; dość jest na to zebrać parę tysięcy awanturników, co się zdarzyć może, zwłaszcza jeśli władze Amerykańskie zamkną oczy na owe przygotowania lub za późno je spostrzegą. (N. Pr. Ztg.)

BELGJA. *Bruxella, 29 Marca.*—Król wyjeżdża pojutrze do Anglji, na pogrzeb swej babki, Królowej Marji-Amelji, który odbyć się ma dnia 3go Kwietnia w Weybridge pod Claremont. (I. B.)

FRANCJA. *Paryż, 29 Marca.*— Pogłoska o nowej pożyczce Austrjackiej była niedokładną. Powodem do niej była okoliczność, iż Austrjacki Minister Skarbu zażądał 35 miljonów zaliczenia od kantoru eskontowego na rachunek dawniejszej pożyczki, i że takowe zaliczenie uskutecznione zostało przez pomienioną instytucję finansową.—Xiążę Metternich jest ciągle bardzo zajęty. Dziś rano miał on znowu długą naradę z P. Drouyn de Lhuys.—Mimo zaprzeczeń dziennika *Patrie* co do ostatnich wiadomości nadeszłych z Mexyku, zdaje się, że tameczny stan rzeczy nie jest bardzo pomyślny.—W przyszłym tygodniu rozstrząsaną będzie w Senacie petycja P. Degouve-Denuncques, domagającego się, aby Ciało Prawodawcze uczestniczyło także w prawie przyjmowania petycji. Prawo to, podług konstytucji, dotychczas wyłącznie należy Senatowi. Cesarz w Niedzielę zeszłą zwiedzał znowu osobiście Luxemburg, z czego wnoszą, że zajdzie zmiana w dotychczasowych projektach co do tego ogrodu. Dzienniki donoszą, że prawdopodobnie za radą Francji, Austrja zdecydowała się na akt uprzejmości względem Gabinetu Florenckiego, cofając *exequatur* wszystkim Konsulom dawniejszych drobnych władców półwyspu Włoskiego. (Ind. Belge).

TURCJA.—*Monitor* Paryzki donosi, że Daud-Pasza potrafił środkami łagodnemi przywrócić w Syrji spokojność. Były przywódca Maronitów Józef Karam, zbiegł 2go Marca, do ucieczki dopomógł mu Konsul Francuzki z Tripolis. Daud-Pasza znajdował się 7go Marca w Eden, gdzie zainstalował jako Gubernatora Michała Karama. Ten ostatni jest wprawdzie krewnym Józefa Karama, ale jest zupełnie oddany Porcie. (N. Pr. Ztg.)

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukarest, 30 Marca.*—Rząd tymczasowy rozwiązał dziś Izby, gdyż nie uważał takowych za istotną reprezentacją kraju, jako wybrane pod wpływem rządu Kuzy. Nowe wybory są już rozpisane, a nowa Izba ma się zebrać w ciągu dni 40 stu. (Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Depesze z Berlina, noszące datę 31go Marca, zawierają głównie szczegóły dotyczące nieporozumienia Prusko-Austrjackiego i przygotowań wojennych.— *Staatsanzeiger* z tegoż dnia donosi: Ministrowie Spraw Wewnętrznych i Wojny, powołując się na rozkaz Gabinetowy z 29go Marca, nakazujący powiększenie rozmaitych oddziałów wojsk, wydali polecenie, iżby w okręgach 3, 4, 5 i 6m korpusów armji nie udzielano dymisji osobom należącym do rezerwy i landweru. Również rezerwistom nie mają być udzielane pasporta zagraniczne oraz pasporta na powrót do domu.— *Kreuz-Ztg* pisze: Mimo uzbrojeń wzajemnych ze strony Prus, nie wypada powątpiewać o utrzymaniu pokoju. Położenie Niemiec i Europy jest tego rodzaju, że żaden Władca, żaden mąż Stanu nie zacznie wojny, dopóki inne środki wyczerpane nie zostaną. Może Austrja teraz zrobi propozycje rozwiązania wraz z Prusami kwestji Niemieckiej i Szlezwig-Holsztyńskiej. Dotychczas wprawdzie nie słychać nic, coby pozwalało domyślać się porozumienia. Tenże dziennik zawiadamia o następnych środkach militarnych: Twierdze Gratz, Koźle, Nissa, Torgau, Wittenberg, Spandau i Magdeburg zostaną uzbrojone; kilka pułków artylerji polowej zostaje powiększonych i formują oddziały rezerwowe. Oprócz tego tworzone są dwie kolumny amunicyjne. Następne pułki ściągają rezerwy: cztery nowo-uformowane pułki piechoty gwardji, pułk 72 i pułki piechoty 5ej, 7ej i 9ej dywizji, oraz cały korpus 6ty.— Wieczorna *National-Ztg*, z 31go ogłasza osnowę depeszy Pruskiej do Państw Niemieckich z d. 24go Marca. Depesza ta wykazuje, że Austrja bez prowokacji ze strony Prus, nakazała zagrażające granicy Pruskiej uzbrojenie, które zmuszają Prusy do wzajemnych uzbrojeń, aby się nie powtórzył stan rzeczy z 1850 r. W końcu Rząd Pruski prosi o odpowiedź, czy i na jaką pomoc Prusy liczyć mogą, w razie gdyby zaczepione były przez Austrję, lub gdyby zmuszone były do wojny przez niedwójznaczne groźby.—Jenerał Manteuffel miał podobno w Flensburgu wspomnieć o możebności bronienia na nowo Alsen i Düppel.— Bawarja, Saxonja i Hessen-Darmsztad porozumiały się co do odwołania się do instancji związkowej przeciw Prusom.—Podług depeszy z Nowego Yorku z 21 Marca, Kongres zgodził się na wzięcie raz jeszcze pod rozwagę odrzuconego bilu pożyczki, i przekazał takowy bez instrukcji Komitetowi finansowemu.

Monitor wieczorny z 31go z.m. pisze: Listy z Wiednia twierdzą, że prześladowania żydów rozszerzyły się z Czech do Morawji i Styrji. Te smutne manifestacje znaglają Austrję do przedsięwzięcia środków wojennych. Większa część ruchów wojsk jakie miały miejsce, wynika z konieczności poskromienia prześladowań żydów. — *Nacione* Florencki zaprzecza wiadomości o zawarciu układu między Prusami a Włochami. Xiążę Napoleon przybył tu, i miał już, jak zapewniają naradę z prezesem gabinetu jen. Lamarmora. Dzienniki Wrocławskie otrzymały od naczelnego Prezydenta rozkaz nie dawania żadnych doniesień o środkach militarnych. (W.-T.-B.)

— Rozmaitości.— Jedna z baletniczek drugorzędnego teatru Paryzkiego, pobierająca siedmdziesiąt pięć franków miesięcznie, a zajmująca lokal na bulwarach za dziesięćtysięcy franków rocznie, zapłaciła Dyrektorowi rzeczonego teatru za ubiegły miesiąc Styczeń dwieście trzydzieści franków *sztrofu*. Jak sama z resztą przyznaje, wysokość tego *sztrofu*, w stosunku innych miesięcy nader jest umiarkowaną. Aby dać wyobrażenie o przekroczeniach, które spowodowały kary powyższe, wymieniają się niektóre: za spóźnienie się na próbę baletu, 15 franków; za pokazanie języka Reżyserowi, który ją w drugim rzędzie koryfeuszek postawił, 2 franki 50 centymów; za uszczypnięcie Panny Julji wśród apoteozy, co wywołało śmiech publiczności, 25 franków; za głośną rozmowę z młodym panem w bocznych krzesłach siedzącym, 12 franków; za rozsypywanie cukierków po scenie, skutkiem czego Florindo się przewrócił, 10 franków; za naplucie w puszkę róża Panny Ernestyny, 5 franków (obok zwrotu kosztów różu); za danie policzka lampucerowi 1 frank 50 centymów, (ta ostatnia kara tak umiarkowana, przez wzgląd, że lampucer sam już w części sobie satysfakcję wymierzył, nawymyślawszy jej od ostatnich słów).

— Dotąd widzieliśmy doniesienia o pomadzie *na wypadanie* włosów. Niedawno w obec zażaleń na wszelkiego tego rodzaju kosmetyki, fryzjer udający dobrą wiarę, zamieścił w gazetach następujące ogłoszenie: „U mnie się sprzedaje pomada, od której włosy nie rosną, ale łysą głowę moją oddaję w zastaw, jeżeli choć jeden włos spadnie tym, co jej używać będą.” Fryzjer ten powinien jeździć karetą, jeżeli się znajdzie sto tysięcy gawronów, którzy choć po jednym słoiku tej pomady zakupią.

— W Londynie, jakiś *szachraj* przyniósł do wexlarza dukaty świeżo sfabrykowane i chcąc je zmienić, pytał o *wagę*. „Dukaty są ważne,” odrzekł wexlarz, „ale co *ważniejsze*, to to, że są *fałszywe*,” i to mówiąc, oddał owego spekulanta konstablowi.

---

pujące dzieła: **Poselstwo Lorda Elgin do Chin i Japonji** w latach 1857, 58 i 59, opisał Wawrz. Oliphant, Sekr. pryw. Hr. Elgina, przekład z Angielskiego A. z Kr. M. ozdobione 6ma rycinami litogr. z rs. 2 kop. 70 na rs. 1 kop. 20. Chiny, opisane przez W. Oliphant w czasie jego poselstwa w latach 1857, 58 i 59, Jest to tom drugi dzieła poprzedzającego z 6ciu rycinami litografowanemi z rs. 2 kop. 70 na rs. 1 kop. 20. Nabywający na miejscu powyższe dzieła, otrzymują oba za rs. 2, i o ile liczba exemplarzy wystarczy z rycinami kolorowemi. Nadmieniamy, że każde dzieło stanowi osobną całość. Bartoszewicz **Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami**, na dzieje Tatarów w Polsce osiadłych, na przywileje tu im nadane oraz z wspomnieniem o znakomitych Tatarach w Polsce osiadłych, z ceny rs. 1 kop. 20 na kop. 50. **Życie Mahometa** przez Washingtona Irwinga, przekład z Angiel. z ceny rs. 1 kop. 35 na kop. 50.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, od d. 15 Sierpnia r. b.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godzinie 2 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godzinie 3 m. 50 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 19 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 27 po poł:; z Włocławka o godz. 6 m. 49 po południu; z Nieszawy o godz. 7 m. 19 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznemi, które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 21 wieczór; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drug dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór — wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godz. 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu — wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 24 rano; z Kutna o godz. 11 m. 48 po południu; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi z Warszawy o godzinie 11ej rano; staje w Wilnie o godz: 10ej m. 10 wieczór; staje w Dynaburgu o godz: 3 m. 41 rano; z Petersburga o g. 7 wieczór.— Z Landwerowa wychodzi o g. 7 m. 7 rano i staje w Wierzbołowie o g. 10 m. 20 rano; z Dynaburga o g. 5 rano; staje w Rydze o g. 11 m. 2 rano.

B) Z Petersburga pociąg kurjerski (kl: I i II), wychodzi o g. 11 rano; staje w Dynaburgu o g. 1 m. 49 w nocy; w Wilnie o g. 6 m. 19 rano; w Warszawie o g. 5 m. 20 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o g. 5 wieczór; staje w Dynaburgu o g. 10 m. 55 w wieczór.— Z Wierzbołowa o g. 6 wieczór i staje w Landwerowie o g. 10 m. 33 w wieczór.

C) Pociąg osobowy, (kl: I, II i III), wychodzi z Warszawy o godz: 11 w wieczór; staje w Wilnie o g. 1 m. 30 po poł:; w Dynaburgu o g. 7 m. 36 w wieczór; w Petersburgu o g. 12 m. 10 w poł:.— Z Landwerowa wychodzi o g. 12 m. 59 w poł:; staje w Wierzbołowie o g. 7 m. 35 w wieczór.— Z Dynaburga wychodzi o g. 8 m. 33 rano; staje w Rydze o g. 5 m. 6 w wieczór.

D) Pociąg osobowy (kl: I, II i III), wychodzi z Petersburga o g. 5 wieczorem; staje w Dynaburgu o g. 8 m. 33 rano; w Wilnie o g. 1 m. 47 po poł:; w Warszawie o g. 4 m. 10 rano.— Z Rygi wychodzi o g. 10 m. 40 rano; staje w Dynaburgu o g. 6 m. 43 wieczorem.— Z Wierzbołowa wychodzi o g. 8 m. 45 rano; staje w Landwerowie o g. 1 m. 46 po południu.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Przyjechali do Warszawy:

Bartoszewski Heliodor Ob: z Opatowa nr 625; Grodzicki Hipolit Prezes z Lublina nr 2377; Laskowski Fran: Urzędnik z Brześcia nr 625; Szaniawski Kajetan Ob: z Nadmy nr 641.

Wyjechali: Borkowski Wład: Ob: do Siedlec; Grubecki Michał Prof: do Żelechowa; Jastrzębski Jan Ob: do Podospina; Korzeniewski Hipolit Doktor do Dąbrowic; Niemierycz Juljan Ob: do Rakowa; Stadnicki Jan Hr: do Lublina.

Przyjechali z Zagranicy: Sadowski Jan Hrabia z Wiednia nr 625; Sinołęcki Jakób Urzędnik z Bydgoszczy nr 1549.

Wyjechali Zagranicę: Anns Jan Doktor do Paryża; Charles Edmund Doktor do Londynu; Dittman Dyrektor do Wrocławia; Petrow Radca Stanu do Paryża; Szczepanowski Alex: Ob: do Krakowa.

Depesze Telegraficzne.

Berlin 3go Kwietnia, rano.—WIEDEŃ. Wtorek: Agramska gażeta ogłasza depeszę z dnia 31go Marca. Rząd Pruski zwraca uwagę na ewentualność zaczepnego zagrożenia Prus przez Austrję. Cesarski Rząd robi zastrzeżenie przeciwko temu zarzutowi. Zamiary Cesarsko-Austrjackie nie do czego innego dążą jak do zaczepnego przeciw Prusom wystąpienia. Cesarza mocnem postanowieniem jest, aby nic nie przedsiębrać przeciwnego artykułowi 11mu Bundestagu. Gabinet Pruski zapewne podobnież niedwuznacznie odeprze podejrzenie naruszenia pokoju. Jest nadzieja, że wewnętrzny pokój w Niemczech utrzymany zostanie. Oderberg 2go Kwietnia Władze Austrjackie pogranicza zarządziły powołanie wszystkich urlopowanych. (W.-T.-B.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Orfeusz w piekle.*— Jutro, ostatnie przedstawienie Opery *Un ballo in maschera.* (Przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony).

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, *Poświęcenie.* — *Icek.*— Jutro, *Helena de la Seigliere.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 30 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. — kop. — do rs. 6 k. 75; żyta od rs. 4 k. 35 do rs. 5 k. —; owsa od rs. 2 k. 55 do rs. 2 kop. 70; gryki od rs. 4 k. 5 do rs. 4 k. 20; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 65.

Okowity próby 10, płacono dnia 29go b. m., za wiadro od rs. 2 k. $72\frac{1}{2}$ do rs. 2 kop. 91; za garniec od rs. — kop. 89 do rs. — kop. 95.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 3 Kwietnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. — kop. —, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 82 k. —, dają rs. — k. —; IIgiej serji, żądają rs. 81 k. 50, dają rs. — k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 68 k. —, dają rs. — k. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, za rs. 100, żądają rs 108 k. 75, dają rs. 108 k. 25; z r. 1866, żądają rs. 105 k. 67, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 33; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. —, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 67 k. —, dają rs. 66 k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 72 k. 50, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, żądają rubli sr. 95 kop. —, dają rs. 94 kop. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. —; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. 25); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 45 kop: —; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 86 kop. —, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 94 k. 50. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 101 k. —, dają rs. 100 kop. 66. Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 50. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 78.— Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, k. $113\frac{1}{3}$; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, kop. $137\frac{7}{9}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.